GAZETA LWOWSKA.

Wtorek Ner. 29. 8. marca 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Piérwszych dni marca r. b. utraciła stolica nasza trzech znakomitych obywateli:

D. 2. marca zeszedł z tego świata, w 63 roku życia Frańciszek Schumann, kupiec i pełen talentu mechanik, członek wydziału miejskiego i kontrolor kasy tutejszego instytutu ubogich, porucznik tutejszego oddziału strzelców miejskich i tegoroczny król kurkowy. — D. 4. t. m. umarł w 60 r. życia Karol Wysłobodzki, doktor praw, adwokat krajowy i członek Stanów galicyjskich. — D. 5. t. m. przeniósł się do wieczności w 61 roku życia: Wincenty Ziętkiewicz, aptékarz, patrycyjusz miasta Lwowa, były deputowany miejski przy Stanach galicyjskich, i po dwakroć deputowany Stanu miejskiego do Najjaśniejszego Pana w gronie deputacyi Królestwa Galicyi, ozdobiony c. k. średnim złotym medalem honorowym, kapitan strzelców miejskich. Żal po tych mężach jest powszechnym, każdy z nich bowiem umiał sobie w swoim zawodzie zjednać powszechne poważanie.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył zezwolić na założenie c. k. bezpłatnego konzulatu jeneralnego w wolném mieście Frankforcie nad Menem i c. k. konzulem jeneralnym tamże mianował najłaskawiéj Anzelma barona de Rothschild, syna barona Salomona de Rothschild i spólnika domu bankierskiego M. A. de Rothschild i synów we Frankforcie nad Menem.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Buletyn Guipuskoański donosi, co następuje, z Bilbao pod d. 11. lutego. D. 2. t. m. szli karliści przez Eibar ku Durango, z 15 działami, które, jak mówią, przeznaczonemi są do obleżenia miasta Bilbao. Wiadomość tę potwierdza buletyn urzędowy Biskai z d. 6. donoszący, że d. 5. opanowało to miejsce 10 karlistowskich batalijonów, z których 2 z Nawarry przybyło, z artyleryją składającą się z 2 granatników, z 1 trzydzieści sześćfuntowego działa, z 2 dział dwudziestu - czterofuntowych i z ośmiu mniejszego wagomiaru. Krystynosowie ze swojéj zaś strony poczynili wszelkie przygotowania do ocalenia swojéj stolicy Biskajskiéj. Brygadyjer Iriarte odpłynął d. 12. z St. Sebastian do Bilbao ze sztabem swoim i dwoma kompanijami z 20 lekkiego pułku piechoty. St. Sebastian jest teraz zupełnie od wszelkiego ochronione niebezpieczeństwa.

Mina wojsko Katalońskie uorganizował nie dawno w ten sposób: 7 brygad poddał pod dowództwo Gurrei, Aspiroza, Magrasa, Sebastiana, Montera, Niuby i Ozoryja; ochotników jest 7 batalijonów. Piérwsza brygada zajmie Tarragonę i Priorę; druga wzgórza, trzecia Gironę i Figueras; czwarta Lerydę i Talaru; piąta Tortozę; szósta Cerwerę i Segarrę; siódma Esparraguirę. — Mina walczy w Barcelonie z ultra rewolucyjonistami i ich żądaniami. Codziennie zagrażają mu okrzykami śmierci. Posada jego nie jest pewną, przeto uważają, że i teraz, jak zwykle dawniéj działał, zamyśla o uchyleniu się.

Podług doniesień z Bajonny z d. 15. lutego jenerał Eguja, który d. 10. był w Balmaceda, wyruszył d. 11. ku Mercadillo, na gościńcu do miasta portowego Portugalety, i zajął to miasto, równie jak oszańcowane koszary, pod czas gdy załoga po niejakim oporze sama przez kapitulacyję poddała się w niewolę. Przez posiadanie Balmacedy i Mercadilla jest w stanie jenerał Eguja z większą mocą działać przeciw Portugaletty, która jest kluczem do Bilbao. Krystynosowie stojący pod jenerałem Espartero w okolicy Trevino, posunęli się ku Witteryi. Leon Iriarte, dowodzący kulumną 5000 ludzi, ma zamiar, jak mówią, rozpocząć wykonanie umówionego planu, który ma być takiego rodzaju, że karlistom chcą od granicy tył zajść, a w potrzebie przejść przez krawędź kraju francuzkiego. Iriarte działa w okolicy Aldudow na najdalszéj granicy, w kierunku ku Vera i Yrunowi, pod czas gdy drugi oddział z sześciu tysięcy ludzi złożony wykonywa obroty w dolinie Ulzamy. W równym czasie działać będzie wojsko w San Sebastianie, Guetaryi i w całéj okolicy po téj stronie Tolozy, aż do najdalszych granic, łącznie z doliną Bastan.

Eskadra angielska zawinęła nie dawno do portu Barcelony. Składa się ona z 1. okrętu linijowego o 74 działach, z 2 fregat o 40 i 36; 3 brygan-

tyu o 30, 20 i 18, i 5 szonerów, z których 3 ma 18, jeden 12 a jeden 6 dział.

Podług *Gazette de France* pisał pułkownik Courad do dziennika *Memorial des Pyrenées* i oświadcza wieść tę za kłamliwą, jakoby miał się skarzyć na nieporządek i na nieczynność, panujące w głównéj kwatérze wojska królowéj. Istotnym powodem, mówił, skłaniającym mnie do rozdzielenia się z moimi walecznymi kolegami, byłto brak harmonii, panujący między mną, a naczelnie dowodzącym legiją, jenerałem Bernelle.

Ajent Don Carlosa, towarzysz jego w podróży z Anglii przez Francyję do Hiszpanii, baron de los Valles, (Auguet de St. Sylvain) uciekł do Hiszpanii z St. Jean de Luz, gdzie był pod dozorem policyi.

Raporta z Aldudes (miasteczka francuzkiego na granicy Nawarry w dolinie Bajgory) donoszą, co następuje pod d. 14. lutego: Jenerał Cordowa przybył tu wczoraj o godzinie 4téj po południu. Eskortowało go 100 piechoty i 100 jazdy. Dywizyja jego z 8000 złożona zajęła do gmin naszych przypierające doliny Erro i Extiribas (w Nawarze hiszpańskiéj.) Oddziały 19 pułku linijowego, stojące w Aldudes, Banca i Saint-Etienne, stoją z bronią w ręku na punktach najznakomitszych tych trzech gmin, co spodziéwać się każe, iż jenerał Cordowa dzisiaj wyruszy, dla udania się do Saint Jean Pied- de Port, a z tamtąd do Bajonny. Towarzyszą mu jenerał Bernelle i wielu innych oficérów legii cudzoziemców.

Podług doniesień z Bajonny z d. 16. lut. pułkownik de Villebacq, szef sztabu jeneralnego Harispe, powrócił tamże z zamku Lacarre, dokąd był się udał dla powitania Cordowy, powracającego do Hiszpanii. Z tak prędkiego powrotu jenerała Cordowy wnoszą, że nie musiano mu pozwolić na przejście przez kraj francuzki, jeśli z resztą, jak twierdzą, starał się o to pozwolenie.

Indicateur de Bordeaux donosi podług listów z Bajonny, że dóm Ardoina i spół: w Paryżu posłał do Santander sumę 500,000 fr., która ma być jenerałowi Cordowa oddaną; równie, iż drugą sumę 400,000 fr. posłano z Bordeaux przez Secon do St. Sebastian i Bilbao, i że inne także sumy posłano lądem przez Oleron, dla opędzenia wydatków, potrzebnych na uzbrojenie doliny Roncal.

Sentinelle des Pyrenées z d.18. lut. donosi następujące wiadomości: Dziesięć batalijonów karlistowskich wraz z artyleryją pod dowództwem jenerała majora Villareal, które wyruszyły ku Kastylii, zrobiły przeciw-marsz, przybywszy do téj prowincyi, i miastom morskim Portugalette i Castro groziły obleżeniem. Skoro wiadomość tę otrzymał głównie dowodzący armiją północną, wnet puścił się w pochód w kierunku od Wittoryi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Sprawa O'Connella, toczona z panem Raphael o wybranie go członkiem parlamentu, często już stawała się powodem mocnych powstawań w pismach obu stronnictw i teraz znowu stała się w izbie niższéj przedmiotem rozprawy, toczonéj z wielką mocą. Wiadomo, że O'Connell ówczasowemu szeryfowi londyńskiemu Raphael zapewnił wybór na członka parlamentu z Carlowa w Irlandyi, za opłaceniem z tegoż strony 2000 funt. szterl., któremi O'Connell miał koszta wyboru opędzić. Połowę sumy zapłacono, drugiéj zaś połowéj nie chciał złożyć p. Raphael, gdy zarzuty powstały przeciw jego wyborowi i takowy nieważnym uznany został. Pisma publiczne donosiły już w swoim czasie o listach, które p. Raphael przeciw O'Connellowi ogłaszał. Lecz to jeszcze zasługuje tu na wzmiankę, że O'Connell według twierdzeń pism torysowskich, twierdzeń, którym pisma liberalne nie zaprzeczały, przyrzekł p. Raphael, którego bardzo bogatym, a oraz bardzo dumnym malują, w nagrodę straconych 2000 funt. szt., wyrobić tytuł baroneta, co jak rzecz naturalna, było tylko czczą obietnicą, ponieważ spełnienia onéjże, do którego koniecznie potrzeba było pomocy ministrów, takowi żadną miarą wspiérać nie mogli, nie chcąc ściągnąć winy na siebie. Sprawy téj dotknął znowu teraz p. Hardy w izbie niższéj, który wniósł petycyję wielu tak zwanych liberalnych mieszkańców Bathu, pod względem wyboru z Carlowa i oskarzył O'Connella o złamanie przywilejów izby. Wbrew wszelkiemu zwyczajowi parlamentowemu żądano ze strony torysów, ażeby mianowano wydział, celem rozpoznania téj sprawy, podczas gdy partyja liberalna, łącznie z ministrami, żądała piérwiéj drukowania i rozdania petycyj. Petycyję jednę w sprawie téj wniósł pułkownik Bruen. Po dłuższych rozprawach, w ciągu których O'Connell między innemi z niezwyczajną gwałtownością bronił syna swojego Johna, którego postępowanie jako członka wydziału rozpoznawczego względem wyboru z Carlowa niesłusznie ganiono, przyjęto wniosek względem wydrukowania petycyj. — Dnia 16. mianowano wydział, mający rozpoznać wybór z Carlowa. Składa się tenże z pp. Colbourn, lorda Egerton, Bannermann, Barnaby, R. Fergusson, G. Buller, Ord, Warburton, Ward i Willmot.

Adjutant jeneralny dowodzącego w Irlandyi jenerała wydał pod d. 1. lutego rozkaz dzienny do tamtejszego wojska, w którym onemuż obwieszczono, że odtąd dowodzący oddziałami oficérowie, jeśli wzywani będą ku pomocy przy wybiéraniu dziesięcin lub czynszów dzierzawnych, lub przy

wykonywaniu wyroków w procesach cywilnych, powinni wezwania takie przesyłać piérwéj jenerałowi dowodzącemu, ażeby tenże porozumiał się o to z rządem, czy wojsko żądaną pomoc dać może. W dwóch tylko przypadkach ma wojsko bez wszelkich pytań się nieść żądaną pomoc, to jest gdy prośba o to pochodzi wprost od szeryfa lub podszeryfa hrabstwa i gdy w powyżéj wzmiankowanych przypadkach potrzeba utłumić istotnie wybuchłe już powstanie.

Krążyła wieść, wiele nawet wiary znajdująca, że pewien znakomity kapitalista ma zamiar pożyczyć rządowi hiszpańskiemu dwa milijony funtów szterlingów, pod gwarancyją Anglii i Francyi i że układy w tym względzie już do tego doszły stpnia, że wkrótce zawartemi być mają.

Z 34. adwokatów korony, których rząd mianował na ćwierć-roczne posiedzenia w hrabstwach irlandzkich, jest 30 katolików, a tylko 4ch protestantów.

Rzeźnicy w Anglii zabijają teraz było za pomocą ozotu. Bydło tym sposobem zabijane mniéj czuje bólu, mięso zyskuje na smaku i lepiéj z powiérzchowności wygląda, a nawet lepiéj solić się daje.

Francyja.

Moniteur z dnia 22go lutego umieścił wyroki królewskie, tyczące się nowego składu ministeryjum. Występują pp. Guizot, książę de Broglie, Duchatel i Persil. Pan Thiers został ministrem spraw zagranicznych i prezydentem rady ministrów, hrabia Montalivet ministrem spraw wewnętrznych, p. Sauzet sprawiedliwości, p. Passy handlu, a baron Pelet (de la Lozére) oświécenia publicznego. Marszałek Maison zatrzymuje posadę ministra wojny, admirał Duperré marynarki, a hrabia d'Argout skarbu.

Tenże dziennik donosi, że król dnia 20. lutego przyjmował na posłuchaniu prywatném ambasadora austryjackiego hrabię Appony, który wręczył królowi odpowiedź J. K. Mości Księżnéj Parmy, na list odwołujący barona Barante.

Zdanie sprawy, które rada ministeryjalna dnia 17. lutego względem zeznań Pepina uczyniła królowi, opiérało się na téj zasadzie, iż zeznania jego bynajmniéj dowiedzionemi być nie mogły, a przeto nie powinny tamować biegu sprawiedliwości w ukaraniu trzech skazanych na śmierć, przyczém jednak Fieschowi zaostrzenie kary odpuszczono. Król stwierdził podpisem swoim to zdanie sprawy. Miał przytém zrobić uwagę swoję o surowości kar, niegodnéj naszego wieku.

Gazette des Tribunaux umieszcza teraz rozmaite odkrycia i wyznania, jakie Pepin, Morey i Fieschi po zapadłym na nich wyroku poczynili przed prezydentem izby parów, baronem Pasquier, i w końcu następujące do nich dodaje uwagi: »Pepin przyznaje się, iż wiedział o zgubném przeznaczeniu machiny Fiescha, i niezmiennym jego zamiarze, przytém, że wielu powiedział osobom, iż w dniu przeglądu wojska do króla strzélać będą; co więcej, nie zapiéra się nawet i tego, iż wiedział, jak wielką liczbę ludzi wybuch machiny o śmierć przyprawić może; wreszcie dodaje, iż usiłował odwieść Fiescha od tego zamiaru, na co ten mu odpowiedział: »Trzeba na jedno się zgodzić, tak, albo nie; trzeba albo wszystkiego zaniechać, albo lufy karabinowe kupić.« Z tém wszystkiém umowa stanęła, aby kupiono lufy, na które nazajutrz Morey dał pieniądze Fieschowi. Ktożby po takiém wyznaniu mógł jeszcze powątpiéwać o wspólnictwie zbrodni Moreja i Pepina! — Jednakże Pepin utrzymuje, iż ciągle działał pod wpływem Fiescha, który mu zawsze groził: że sztylet Fiescha nabawiając go ustawną trwogą, przyprawił go o zgubę; i to wyjaśnia nam, dla czego Pepin, mimo swego przyznania się do prawdy, aż do ostatniéj chwili miał się za niewinnego. Podług swego sposobu widzenia nie był on winnym, ponieważ go Fieschi przymusił do udziału w swojéj zbrodni. Właśnie tę myśl chciał on w tych słowach wyrazić: Fieschi sam jest winnym swojéj zbrodni. Pepin, którego władze umysłowe tak są ograniczone, upornie przywiązał się do grubego fałszu, i ciągle trzymał się idei przewrotnéj i niedorzecznéj, słowem, utworzył sobie, że tak rzekę: systemat niewinności, jakiego ani ustawy, ani najprościejszy ludzki rozsądek przypuścić nie mogą.

Oto są jeszcze niektóre szczegóły z pism paryzkich, tyczące się ostatnich chwil Fiescha i jego spółwinowajców: Uznanie winy wszystkich trzech, jednogłośnie prawie wydała izba parów, wyjąwszy dwa lub trzy przeciwne głosy; o wymierzeniu kary inaczéj poszły głosy, albowiem za karą śmierci na Pepina było 130 głosów przeciw 31, a na Moreja 140 przeciw 21.

Fieschi świadczył się obecnie osobami jako głowę swoję przekazał panu Ladvocat, aby kazał podług niéj porobić odléwy gipsowe na korzyść Niny Lassave.

Pepin palił lulkę aż do chwili, w któréj go na śmierć wyprowadzono. Moreja z trudnością niesło 2ch pomocników katoskich: »Tylko mię nie puśćcie« rzekł do nich, »bo upadnę, jak worek.« — Gdy mu dodawano odwagi, odpowiedział spokojnie: »Mam ja dosyć odwagi, nogi tylko nie chcą mi statkować.« — Morej ciągle spokojny, okazał tylko na rusztowaniu nieukontentowanie, gdy mu oprawcy kołniérz od sukni obdziérali: »Któż widział tak

drzeć komu suknię.« — Za chwilę potém głowa jego spadła.«

Do więzień stanu w Doullens przybył dnia 14. lutego w 7miu powozach pocztowych trzeci transport osądzonych w procesie kwietniowym, składający się z 48. osób. Ponieważ jeden z nich wzbraniał się być posłusznym, więc za karę będzie musiał odbywać podróż tę pieszo, od jednego do drugiego stanowiska żandarmów. Pan de Kersausie, który przybył z transportem dnia 31. stycznia, na prośbę siostry swojéj otrzymał od rządu pozwolenie, wysiedzieć karę swoję w warowni Brestu, gdzie będzie bliżéj swojéj rodziny. Dał słowo honoru, że nie ucieknie, lecz zapewnia według pism republikańskich, że pozostanie ciągle nieugiętym przeciwnikiem rządu.

Akademija umiejętności, w miejsce zmarłego pana Lainé, mianowała na posiedzeniu z dnia 18. lutego, po pięciu głosowaniach, 18. głosami członkiem swoim pana Dupaty. Hrabia Molé otrzymał 12 głosów, a Wiktor Hugo (mający w piérwszém głosowaniu 9 głosów) otrzymał 2 głosy.

Można mieć wyobrażenie o zabawach karnawałowych w Paryżu, usłyszawszy, że podług raportów złożonych w prefekturze policyi, we wtorek zapustny było 182 publicznych, a 875 prywatnych balów.

W mandacie o postach, wydanym przez arcybiskupa paryzkiego, w ten sposób wyrażono się o statui przedstawiającéj jenijusz Francyi, którą p. Thiers miasto wielkiego krzyża, kazał umieścić na kopule Panteonu: »Jestto czczy i próżny obraz, który ani do duszy ani do serca nie przemawia; jestto godło nowéj wiary, którą pod niebiosa wynoszą, lubo najmniejszéj nadarzyć nie może korzyści; jestto obraz bóstwa fanatycznego, trofea i chorągiew niepewnego wyznania, którego żywioły są próżne i znikome, ubogie i ułomne, a które zawsze nic nieznaczącemi, bezowocnemi i bezwładnemi pozostaną; ich widok ani szlachetnéj myśli wpoić, ani jednego ciérpienia złagodzić nie jest w stanie. Arcybiskup skarzy się przeto, że wszelkie jego usiłowania, by panu Thiers udowodnić niestosowność takiéj publicznéj wystawy, musiały uledz uporowi ministra.

Szwecyja i Norwegija.

Podług wiadomości z Krystyjanii z dnia 11. lutego, sejm (*Storthing*) mianował prezydentem swoim najwyższego adwokata sądu, Sörenfen, a wice prezydentem pastora Riddervold. Potém dnia wczorajszego radzca stanu Collet, w towarzystwie członków królewsko-norwegskiego rządu i innych urzędników, zagaił sejm z polecenia króla odczytaniem mowy królewskiéj.

Kraków.

Gazeta Wiedeńska z dnia 2. marca donosi, co następuje: Uczta, zapowiedziana przez obywateli miasta Krakowa ku czci korpusu oficerów wojska, stojącego w Krakowie celem przywrócenia prawego porządku, odbyła się w świętcie dnia 25. lutego. Panowała na niéj niewymuszona i otwarta wesołość, i z grzmiącemi oklaskami wznoszono toasty za zdrowie dowodzącego jenerała i jego wojska, i nawzajem za zdrowie obywateli miasta Krakowa.

W wielu księgarniach i drukarniach znaleziono w znacznéj ilości pisma drukowane, podburzające do rozruchów w państwach sąsiednich.

Liczba emigrantów, którzy się stawili na Podgórze, doszła już blizko do 600.

Królestwo Polskie.

W Gazecie Poznańskiéj z dnia 27. z. m. czytamy następujący artykuł, wyjęty z Gazety Berlińskiéj Vossa:

Stosownie do gazety *Times* udał się jeden z dyrektorów banku polskiego do Londynu, celem zawarcia tam pożyczki rossyjskiéj 150 milijo. złp. »Wszakże to mu się nie powiodło i nie mogło się udać, kiedy Rossyja żadnego nie zjednała sobie zaufania i całe przedsięwzięcie wielkiém jest ułudzeniem, ponieważ w całéj Polszcze tak znacznego kapitału ściągnąć nie można, a zatém forszusujący żadnegoby nie mieli bezpieczeństwa.« Oto znowu zwięzłe twierdzenie w duchu gazety *Times*. Rzecz tak się ma: P. Niepokojczycki, jeden z dyrektorów banku polskiego, wysłany został do Londynu, aby w stolicy téj fałszerzów biletów bankowych polskich wyśledzić. PP. S. A. Fränkel i Józef Epstein, którzy się téj pożyczki 150 mil. złp. w marcu podjęli, ani myśleli o tém, aby wydawane przy téj sposobności obligacyje w Anglii umieścić, wiedzieli bowiem, że giełda londyńska żadnych pieniędzy papiérowych w formie loteryi nie przyjmuje. Nie potrzebowali téż wcale pieniędzy angielskich, kiedy pożyczka ich już była zabezpieczona, zanim obligacyje w obieg poszły.

Turcyja.

Gazeta *Tekwimi Wakaji* z ostatniego *ramazanu* (d. 18. stycznia) zawiéra postanowienia o tém, jakim sposobem dygnitarze rozmaitych klas mają być z sobą w godności porównani. Dygnitarze Państwa Ottomańskiego składają się mianowicie z trzech klas: z ulemów, z panów od oręża i z panów od pióra. Jako najwyżsi urzędnicy państwa są w godności równymi sobie: Wielki wezyr i mufty czyli Szeik el Islam. Tuż po nich idzie seriasker, jako najwyższa władza wojskowa.

Inni dygnitarze wszystkich trzech klas podzieleni są na cztery stopnie i następujące jest wyszczególnienie stopni klas rozmaitych godności.

Urzędnicy:		
1. godności.	Kasiasker Rumelii.	Muszyr i Wezyrowie.
2. godności 1go oddziału.	Kasiasker Anadolii.	Feryki (jenerałowie dywizyi.)
2. godności 2go oddziału.	Molla konstantynopolitański.	Mirmiranowie (wielkorządzcy Ejaletów.)
3. godności *) 1go oddziału.	Molla Mekki i Medyny.	Mirlewowie i Sandszakbejowie.
3. godności 2go oddziału.	Reszta Mollów.	Maralejowie (pułkownicy).
4. godności.	Kandydaci na Mollów.	Kaimakanowie (podpułkownicy) i kapidszi baszowie.
Chodszowie dywanu.	Miderrysowie Konstantynopola.	Bingbaszowie (majorowie.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 4. *marca* 1836. Chociaż ceny produktów nie podniosły się u nas, to przynajmniéj więcéj jest na nie pokupu, a tém samém łatwiejsza sprzedaż. Pograniczni Węgrzy przybywają na targi nasze i zakupują pszenicę, żyto i jęczmień. Dzisiaj płacono korzec pięknéj pszenicy po 7 do 7 1/2 zr., żyta po 4 do 4 1/2 zr., jęczmienia po 3 1/2 do 4 zr., owsa po 2 1/4 zr. powal. wiéd. — Względem wódki pojawia się powszechne zdanie, że wkrótce podrożéć musi; w skutek tego właściciele wstrzymują się ze sprzedażą w dotychczasowych zbyt nizkich cenach, po których wiele na spekulacyję zakupiono. Ogólne zasoby mają być nieporównanie mniejsze jak w zeszłych latach, a lubo w kraju konsumcyja mała, to bez wątpienia do Węgier handel otworzy się, dokąd jéj zwyczajnie dopiéro w poźniejszych miesiącach najwięcéj wywożą. Już w tych dniach przybył tu z Węgier spekulant dla zakupienia znacznéj partyi okowitéj i daje za garniec 30 gradusowéj 1 zr. 6 kr. w. w.

Na koniczynę nié ma pokupu; za korzec czystego nasienia ledwo 18 zr. dostać można. Potaż utrzymuje się w wysokiéj cenie; tu na miejscu za biały kalcynowany dostać można 9 1/2 zr. mon. konw. za cetnar.

*) Do trzeciego stopnia godności należą także dygnitarze dywanu od piérwszego odbierającego prośby aż do tłómacza Porty.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 2. marca 1836.

Przypędzili: 1) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 136 wołów; 2) Itzig Zitrin, z Mielca, 83; 3) Perl Immerglück, z Krakowa, 53; 4) Nathan Leidner, z Mielca, 50; 5) Schaja Muschel, z Dombrowéj, 65; 6) Tobiasz Waidmann, z Białokroku, 89; 7) Frańciszek Neiser, z Opawy, 59; 8) Fischl Achlsberg, z Lisic, 91; 9) Muschel Wolf, z Dombrowéj, 56; 10) Jérzy Moldrzik, z Cieszyna, 76. Małémi partyjami 94. — Suma przypędzonych 852.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada Nr. 7.	45	150	—	5	400	40
Marek Pollak, z Berna, ze st. N. 5.	50	140	—	5	390	40
Cech rzeźnicki z Berna, ze st. Nr. 2.	36	180	—	4	420	50
Salamon Hert, z Pawłowca, ze st. N. 4.	31	130	—	4	350	40
Herliczka, z Olszan, ze stada Nro. 2.	28	100	—	—	300	30
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada N. 10.	54	152	30	6	360	60
Jan Trandler, z Wiédnia, ze stada N. 3.	45	145	—	5	400	50
Jan Trandler, z Wiédnia, ze stada N. 8.	62	150	—	8	420	60
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 1.	74 1/2	145	—	10 1/2	400	60
Małémi partyjami . .	288	—	—	2		
Dodawszy do tego radasz.	49 1/2	—	—	49 1/2		
i ilość niesprzedanych	89					
wyniesie summę . .	852					

Targ tego tygodnia był trochę lepszy od przeszłego. Przypędzono 852 sztuk wołów; wszystkie sprzedano, te nawet, które jako niesprzedane zanotowanemi są, zbyto po targu. — Z Czech nie przybyli jeszcze kupcy; Czechom wystarcza dotąd własne bydło, wiele karmnych wołów mają po stajniach i zdaje się, iż na cały miesiąc są zaopatrzeni. — Cetnar mięsa płacą w Wiédniu po 38 zr. w. w.; wszelako jedno z wyż wspomnionych stad wołów, złożone z 89 sztuk, sprzedano po 39 zr. w. w. cetnar. Na przyszły tydzień mniéj zapewne przypędzą bydła.

W e ł n a.

Preussische Handlungs-Zeitung donosi co następuje z Warszawy, z miesiąca lutego: Na kupno

wełny, tego od lat wielu najwięcéj korzystnego artykułu handlowego Polski, ciągle z wielkiém zajęciem zawiérają kontrakty, na następującą strzyżę wiosnianą. Anglik zakupujący wełnę opuścił wprawdzie Polskę, ale nie podpada żadnéj wątpliwości, że musiał znaczne obstalunki pozostawić. Nie dawno także przybył tu za wełną ajent pewnego znakomitego domu lipskiego. Dom ten zakupował dawniéj poślednią wełnę mianowicie w Węgrzech, lecz od lat kilku zwrócił uwagę na Polskę, ponieważ jéj wełna jest delikatniejszą. Dom ten roku zeszłego kupił tutaj przez komisanta swojego do 4000 cetnarów wełny. Zdaje się w ogóle, jak gdyby tutaj na kupowanie wełny w większym zakresie utworzył się li handel za zleceniem i jak gdyby chciano się wyrzec zupełnie handlu tego na- rzecz własną. Jeszcze ku końcowi zeszłego roku celem interesów komisowych osiadł tutaj znowu jeden bardzo doświadczony w tym względzie cudzoziemiec. Powrócił w dniach tych z podróży z Niemiec, a jak mówią i o czém działania jego dowodzą, przybył ze znacznemi zleceniami. Wrocławscy i inni zagraniczni ajenci już od niejakiego czasu jeżdżą po kraju i zawiérają kupna. Także znaczna ilość spekulantów żydowskich, w miarę sił swoich, wszędzie czynnie tym się interesem zajmuje. W takich okolicznościach może się zdarzyć, że ceny znacznie podskoczą i teraz już płacą 6 do 8 talarów prus. za cetnar, czyli o 10, 12 do 15 od sta więcéj, jak na ostatnim tutejszym jarmarku letnim, gdzie jak wiadomo ceny wełny najwyżéj w Polszcze stały. Jeśli w tym stosunku ceny w górę pójdą, wkrótce więc zbliżymy się do cen z r. 1834, a wtedy interesa wełną przybiorą znowu bardzo niebezpieczny charakter.

Zjawili się także ajenci znakomitych domów gdańskich, który w znacznych ilościach zakupują w kraju pszenicę. Zapewne przedsięwzięcia te są w związku z nadzieją, że w Anglii zezwolą na zmielenie złożonego w szpichlérzach zboża, do wywozu mąki za granicę. Jeśli te kupna potrwają, natenczas znowu spodziéwać się należy podskoczenia cen pszenicy; przeciwnie zaś jak lód pójdzie i żegluga znowu się otworzy, wszystkie gatunki zboża może spadać będą.

Do tych wiadomości dodajemy czerpane z prywatnych źródeł, które donoszą według raportów z Londynu z d. 16. lutego, iż tamże jest także ożywiony handel wełną, co potwierdzają również doniesienia z Hamburga z d. 23. z tym dodatkiem, że dopytują się więcéj o cienką wełnę średniéj jakości, niżli o całkiem średnią lub pośledznią.

I u nas w Galicyi zawarto ostatniemi czasy kilka układów kupna o wełnę z przyszłéj strzyży i za cienką wełnę średniéj jakości płacono około 70 zr. i tak stopniowo, za lepszą i całkiem cienką według jakości płacono aż do 130 zr. m. k. za cetnar. Za jednę w naszym kraju wielce uszlachetnioną cienką wełnę dawano nawet już 142 zr., ale właściciel żąda 150 zr. m. k.

— *Z Wiédnia.* —

Przy odbytém dnia 1go b. m. 16tém wylosowaniu loteryjnéj pożyczki Państwa z r. 1820 w sumie 20,800,000 zr. wyciągnięto poniżéj wymienione 42 rzędy, do których dołączone są tu oraz numera zawartych w tychże losów.

Numer rzędów	Numer zawartych w nich obligacyj długu Stanu		Numer rzędów	Numer zawartych w nich obligacyj długu Stanu	
	od	do		od	do
23	5721	5980	392	101661	101920
52	13261	13520	421	109201	109460
62	15861	16120	489	126881	127140
77	19761	20020	502	130261	130520
79	20281	20540	507	131561	131820
97	24961	25220	518	134421	134680
103	26521	26780	527	136761	137020
106	27301	27560	533	138321	138580
114	29381	29640	534	138581	138840
135	34841	35100	545	141441	141700
145	37441	37700	553	143521	143780
169	43681	43940	555	144041	144300
205	53041	53300	581	150801	151060
220	56941	57200	602	156261	156520
228	59021	59280	684	177581	177840
236	61101	61360	753	195521	195780
266	68901	69160	762	197861	198120
306	79301	79560	770	199941	200200
313	81121	81380	785	203841	204100
317	82161	82420	795	206441	206700
345	89441	98700	798	207221	207480

Pojedyncze numera wraz z ich wygranemi, umieszczone w wyciągniętych a po wyżéj załączonych rzędach, w osobnym spisie gazety wiedeńskiéj ogłoszonemi zostaną.

TEATR POLSKI.

Jutro: po raz drugi: *Złoty krzyż*, komedyja we 2ch porach; — którą poprzedzi po raz piérwszy: *Miłość lub Śmierć*, komedyja w 1 akcie.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.